

katy m, untitled

odcinam ci głowe (yeah)
obcinają mnie jak jade samochodem
stworzyłem mode (yeah)
to kurwa pole mi yeeah
liczę naboje
weź, sie wyluzuj to stres
pale by zapomniec co jest
emocje (co to kurwa jest)

kurwo smieje sie wam w pysk
duzy kwit, gesto pizd
robie to dla beki, kurwo milcz
słyszysz świst świst świst
mogłbym cie zabic, karabin
ale nie lubie draki jak PEGI
kto by cie tam sprzatal z podłogi
wole sie isc napic, porobic

rozluzniam moet (e)
miliardy polaczen na telefonie
jebalem szkole (e)
odkad pamietam nie sluchalem
dzisiaj sluchaja w szkole
idziemy se po cole (ey)
odpalam pet ze spokojem
biore co moje (yeeah)
koleczy obsrali zbroje (bleee)

na co tak czekasz jak pies
lyzki spadaja na leb
te wasze historie zwykle
tak bardzo zwyczajne jak chleb
mialem w to wyjebane zawsze
klalem te kurwy
co mnie strasznie
chciały widziec mnie na dne
dzisiaj je widze na dne
jestes turysta marna pizdo
nie pomoze ci maryja ani chrystus
jestes tu sam a krucifiksom
kaze sie obracac jak ich tylko
i nie tylko i nie tylko
czujesz niepokoj jak hitchcock
cos cie wzruszylo, umarl clinton
slodki ale w srodku liquor

zjadam kolacje sie ide przejsc
napisze ode o tym jak robie cash
w nowych bucikach na
czerwony dywan pne
chcesz zebym zdychal
ja na ciebie sikam
to nie deszcz, to nie deszcz
mozesz tak myslec ale nie
ja na ciebie sikam
to nie deszcz
wyyje, wyyje, wyyje, wyyje...